

MARIAN KRZYŻANOWSKI

ur. 1920; Puławy

| | |
|-------------------------|---------------------------------------|
| Miejsce i czas wydarzeń | Puławy, dwudziestolecie międzywojenne |
| Słowa kluczowe | życie codzienne |

Przedwojenne Puławy

Nie ulega wątpliwości, że dla mnie to jest piękna rzecz, to znaczy Aleja Królewska prowadząca do pałacu. Bo to są takie puławskie Aleje Ujazdowskie. Szpalerowo po obu stronach, po dwa rzędy drzew, trochę tego, zabytkowości. A tak to w Puławach nie ma więcej, bo ta władza po wojnie to trochę [zaniedbała]. Wie pan gdzie jest to puławskie, to schronisko PTTK? Na Czartoryskich. Ale to już jest taki kawałek tylko. Bo szpital to miał kształt litery E i dwa takie jakby portale. Tu jedno wejście, na dwóch kolumnach wsparte i tu dwa. To oni to cholera, połowę rozebrali, a połowę taki kikut, nie wiedzieli z tym co robić, to zrobili muzeum. To powinno być druga taka sama część z prawej strony, to oni tam jakiś dom dla pielęgniarek postawili, i tak dalej. I dużo takich poniszczyli miejsc. Zabytkowy jest ten budynek jak się zaczynają Aleje Królewskie, idąc w stronę pałacu, zaraz po lewej stronie taki długi jednopiętrowy. Został też taki budynek, zabytkowa rzecz z takiego czerwonego kamienia i wapniaka białego. Wapniaki takie te z których robiono tamy na Wiśle, usypywane. To to był Zarząd Dróg Wodnych. Tam się zawsze śmiali, bo oni se lubili wypić, to oni im kreskę dopisywali – Zarząd Dróg Wódnych.

Była też [w Puławach przed wojną] fabryka octu. To znaczy chyba były dwie. Fabryka Gajewskiego i żydowska. Bo Gajewski to miał na rynku tutaj. A podobno tu gdzie jest willa Cienista teraz tam co jest odbudowana, u wylotu Zielonej ulicy, to na terenie tej Cienistej była jakaś octownia, i nie wiem kto to prowadził. Ale tak to ocet robili, to Gajewski. Gajewski to był par excellence Polak, katolik, on do kościoła chodził. On tu na tym cmentarzu jest pochowany.

Ja tak patrzę na te Puławy, idę, tego: „Panie, gdzie tu jest Eustachewicza?” Ja mówię: „Pójdzie pan tam jak rynek, i tego, i potem Leśna, pan zapyta, Leśna zaraz tam tego, to pan się zapyta tam na miejscu, już jak pan dojdzie do rynku”. No to: „Dziękuję, dziękuję”. A ja mówię: „A wie pan, kto to był Eustachewicz?” „A nie, nie wiem”. A Eustachewicz to dla Puław to jest historia, bo takie gimnazjum wybudować zaraz po I wojnie, w dwudziestym szóstym roku. Ja byłem jako dzieciak, matka mnie

wzięła, bo brat chodził już do gimnazjum, bo brat był 6 lat starszy ode mnie, miał 12 lat, to tam chodził już do drugiej czy do trzeciej klasy. W dwudziestym szóstym roku to już stało. W 23 roku wykopali fundamenty, a w ciągu 3 lat wybudowali taki gmach, i jaka jakość. Pan tam chodzi, ani ściana, tynki, wszystko jest, tylko nie dbają, pieniędzy nie mają nawet na otynkowanie, bo z przodu jest otynkowane, a z tyłu nieotynkowane gimnazjum. To na poprzednim zjeździe, 2 lata temu, nie stać było, to tylko front odpackowali, to już w tym, w zeszłym roku był zjazd, to powinni przynajmniej tył teraz pomalować, ale to nie... fundacje zakładają, cholera, ale wszystko chyba po to, żeby kraść. A takich rzeczy nie tego.

| | |
|--------------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2002-08-27, Puławy |
| Rozmawiał/a | Tomasz Czajkowski |
| Transkrypcja | Tomasz Czajkowski |
| Redakcja | Maria Radek |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |